

WŁADYSŁAW TUDRUJ

ur. 1923; Piotrowice



Miejsce i czas wydarzeń	Piotrowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Cyganie, Piotrowice, konie

Cyganie kradli kury i spali w lesie

Cygany przeważnie kury [kradli]. A jak przyjechali, to tu o w tym lesie były. Palili se ogień, pobyli tam tydzień, półtora. Takie spódnice mieli [Cyganki] duże - pod spódnice kurę i tam se ugotowali, i tam palili ogień, tam siedzieli. Ale tam nikt się ich nie cypił - ani policjant, ani nikt. Cygany mieli piękne konie, takie bryczki, powozy i jeździli. A gdzie to pokolenie? Gdzieś przepadło na wieki - ni ma! Ale uni tylko w lato, latem [byli], a gdzie zimowu poru? Całe tygodnie latem [byli], tu rzeka, łąka, las, tu mieli dobrze. Mieli piękne wozy takie, barak taki cały... jak barak wyglądał. Tam mieli łóżka, takie wyrka. Jak trza było jechać, to zaprzęgali i z tego lasu jechali sobie do Strzyżewic do lasu, do Bychawy do lasu i całe lata spędzali tylko po lasach. Kupić nic nie kupił, bo przecież skąd weźmie pinindzy? Trochę tam gdzieś ukradli... Wędrownice życie! Konie mieli piękne, uprunż. Przecież było tych cyganiątek nieraz osim, dziesięć, i te małe szły: „Babciu, dziadziu daj coś zjeść! Daj coś zjeść!” To ludzie im dawali! To nanięły sobie jedzyna i leżały sobie pod lasem. Ale tera to nie ma! Tych bryczków nie ma i koni nie ma, i Cyganów.

Data i miejsce nagrania	2014-11-19, Piotrowice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Piotr Skoczylas
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"